Nr. 19. Śmigiel, wtorek 24. stycznia 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

✝ Papież Benedykt XV.

Smutną wiadomość podały w nadzwyczajnych swych wydaniach pisma włoskie, że Namiestnik Chrystusowy Ojciec św. Benedykt XV. zakończył swe świętobliwe życie w sobotę w południe.

Cały niemal świat został zelektryzowany tą niespodziewaną śmiercią dlatego, że nikt przedtem nie wspominał o chorobie papieża.

Dopiero piątkowe telegramy przyniosły, że papież zaziębił się w dniu 27 grudnia, kiedy przestąpił progi Watykanu, aby odwiedzić paru prałatów po odprawieniu uprzednio nabożeństwa poza obrębem Swej stałej siedziby.

W sobotę, o godz. 8. 45 papież przyjął ostatnie Namaszczenie. Papież do ostatniej chwili zgonu był przytomny. Po otrzymaniu Namaszczenia wyraził papież życzenia omówienia z kardynałem sekretarzem stanu Gasparim. Rozmowa przy której nikt nie był obecny, trwała około 20 minut. Kardynał Gaspari jest camerlengo Kościoła i z tego powodu przypuszczają, że Papież chciał mu wyrazić ostatnią swą wolę.

W chwili, gdy Benedykt XV. zasiadł na Stolicy Piotrowej cały świat drżał w posadach, bowiem szalała nad nim straszna, potworna w swem okrucieństwie wojna, która się dopiero zaczynała, nabierała rozpędu, zbierając obfite żniwo śmierci!

Benedykt XV. umysł światły, niezwykle kulturalny, pochodzący z dobrej rodziny włoskiej, posiadający duże wykształcenie miał przed sobą bardzo trudne zadanie do spełnienia. Musiał on przypatrywać się nieomal bezsilny tym tytanicznym zmaganiom, jakich widownią była cała Europa, musiał patrzeć na krew ludzką, płynącą potokami, na setki tysięcy, ba! miljony ofiar ludzkich, a pomimo usiłowań, pomimo licznych starań nie mógł im przyjść z pomocą, nie mógł doprowadzić do zgody pomiędzy wojującymi.

Próbował on niejednokrotnie, ofiarowując swe usługi jako pośrednik pomiędzy obu stronami, wszakże za każdym razem daremnie. Musiał zatem przez cały czas Swego panowania być świadkiem wojny, wszakże doczekał się jej zakończenia.

Jako wychowanek Rampolla był Benedykt XV. zaprawiony do życia politycznego, orientował się doskonale w zagadnieniach polityki międzynarodowej, a bodaj, że pierwszy oficjalnie uczynił krok wbrew zwyczajowi Swych Poprzedników: wyszedł poza obręb Watykanu, zrywając tem samem dobrowolne więzienie, na jakie skazali się Papieże od chwili zatargów z rządem włoskim, gdy ten ostatni odebrał im tak zwane Państwo Kościelne.

W stosunku do Polski Benedykt XV. żywił prawdziwą serdeczność, dając tego niejednokrotnie dowody w Swych enuncjacjach, oraz podczas przyjmowania przedstawicieli naszego duchowieństwa. Za Jego panowania Polska po wielu, wielu latach otrzymuje ponownie Nuncjusza Apostolskiego, a również dwóch kardynałów jednocześnie, co świadczy również w pewnym względzie o życzliwości Jego w stosunku do Polski.

Zmarł Benedykt XV. pozostawiając Swemu Następcy w spuściźnie ogromnie odpowiedzialne zadanie pieczy nad światem, zdążającym w zawrotnym pędzie ku coraz nowym celom, coraz nowym zamierzeniom, wyszukującym nowych dróg. Następca Benedykta XV. spotka się w wielu wypadkach z faktem „religia depopulata", będzie musiał temu energicznie przeciwdziałać, prowadząc całe społeczeństwo katolickie poprzez ciernie i głogi życia współczesnego, ku szczytom moralnego odrodzenia, poszanowania prawa, człowieczeństwa, w rzeczywistem, nie spaczonem pojęciami doby obecnej, tego wyrazu znaczeniu!

Zarządzenie Ks. Kardynała Prymasa.

Z powodu bolesnej wiadomości o zgonie Ojca św. wzywam duchowieństwo i wiernych do gorących modlitw za duszę ś. p. Papieża Benedykta XV. Rozporządzam tymczasem, aby XX. Proboszczowie podwiadomiwszy wiernych z ambon o ciężkiej stracie, jaka spotkała Kościół powszechny katolicki, odmówili 3 Ojcze nasz, 3 Zdrowaś Marja i 3 Wieczny odpoczynek, a popołudniu po nieszporach lub w najbliższy dzień po mszy św. cząstkę różańca za dusze zmarłego Papieża. Dnia zaś 30 stycznia odprawi się w wszystkich kościołach uroczysta msza św. żałobna, zapowiedziana niedzieli poprzedniej z ambony. † Edmund, kard. arcybiskup

Treść Ustawy i Rozporządzenia Wykonawczego.

(Dokończenie.)

Danina I c W.

Daninie tej podlegają osoby fizyczne i prawne, nie obowiązane do publicznego składania sprawozdań, które w dniu ogłoszenia ustawy są płatnikami podatku wyszynkowego, służącego za podstawę do obliczenia dodatków samorządowych (art. 2 I C. c) i 4 C. c) 3). Osoby te podlegają również daninie I c (art. 4. C. c. 1).

Daninę I c W oblicza się zasadniczo przez pomnożenie kwoty przekazanego powiatom podatku wyszynkowego na rok 1920, dla przedsiębiorstw zaś, powstałych w r. 1921, przez pomnożenie tego podatku na rok 1921, a to dla przedsiębiorstw, w I klasie podatkowej (z podstawową stawką podatkową 100 mk.) przez 5000, w II klasie (50 mk.) przez 3000, w III klasie (25 mk.) przez 2000, w IV klasie (15 mk.) przez 1000, również dla przedsiębiorstw, uwolnionych od podatku procederowego (10 mk.) przez 1000 (art. 4 C c) 3. i art. 5).

Dla płatników tej kategorji daniny przeznacza się na ulgi i uwolnienia 15% jej ogólnej sumy, przypadającej w okręgu każdej władzy, obliczającej daninę (art. 38, p. 4).

Danina I d.

Daninie tej podlegają osoby, które w dniu ogłoszenia ustawy są płatnikami podatku od handlu domokrążnego (art. 2. I C. c).

Daninę I d oblicza się, przez pomnożenie należności podatku od handlu domokrążnego na rok 1920, dla płatników, którzy opłacali podatek ten dopiero w roku 1921, przez pomnożenie należności podatkowej na rok przez 500 (art. 4 C. d) i 5).

Dla płatników tej kategorji daniny przeznacza się na ulgi i uwolnienia 15% jej ogólnej sumy, przypadającej w okręgu każdej władzy, obliczającej daninę (art. 38 p. 4).

Danina II.

Daninie tej podlegają osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań, podlegające podatkowi procederowemu na rok 1921 (art. 2 II.). Osoby te nie opłącają daniny I a, I b, I c, I c W i I d (art. 2 I).

Od daniny II są zupełnie uwolnione komunalne kasy oszczędności tudzież instytucje kredytu długoterminowego, emitujące listy zastawne, a nie posiadające kapitału zakładowego. O ile jednak te instytucje posiadają nieruchomości ziemskie lub miejskie, to opłacają daninę I a, I b (art. 3 p. 2).

Daninę II oblicza się, o ile chodzi o spółki handlowe i bankowe, powstałe przed 1 stycznia 1920r., w wysokości 15 procentów od kapitału zakładowego (akcyjnego, udziałowego, skladkowego itp.) tudzież zapasowego i rezerwowego w dniu ogłoszenia U., e ile zaś chodzi o inne spółki, w wysokości 10 procentów od tychże kapitałów (art. 7 część pierwsza). o ile jednak osoby wspomniane posiadają nieruchomości, maszyny, narzędzia produkcji lub patenty, nabyte przed r. 1920, należy wartość nabycia tych przedmiotów przewalutować, celem określenia podstaw obliczenia daniny, drogą pomnożenia jej przez 20, o ile nabycie nastąpiło przed 1 stycznia 1916 r., przez 10, o ile nabycie nastąpiło w latach 1916—1918, przez 5, o ile nabycie nastąpiło w 1919 r. (art. 7 część druga). Tak uzyskaną sumę dolicza się, po potrąceniu wartości nabycia wymienionych przedmiotów, do sumy kapitału zakładowego, zapasowego i rezerwowego (§ 28).

Danina II od rafineryj spirytusu jest w każdym wypadku o 50 proc. wyższą, wynosi zatem 15 wzgl. $22\frac{1}{2}$ proc. od kapitału zakładowego, zapasowego i rezerwowego łącznie z kwotą, uzyskaną z przewalutowania (art. 12 II).

Dla płatników daniny II. przeznacza się na ulgi i uwolnienia 15 proc. jej ogólnej sumy, przypadającej w okręgu Izby Skarbowej (art. 38 p. 4 i ust. 19). Do udzielania wszelkich ulg płatnikom daniny II jest właściwy Dyrektor Izby Skarbowej (art. 44, część druga, art. 47).

Danina IV

Daninie tej podlegają osoby, zajmujące z tytułu najmu lub tytułem darmym mieszkania oraz lokale przemysłowe lub handlowe w cudzych nieruchomościach, położonych w miastach i innych miejscowościach o charakterze miejskim, zatem nie właściciele nieruchomości, zajmujący w nich mieszkania oraz lokale przemysłowe lub handlowe (art. 2 IV.), również nie podnajemcy.

Wolne od daniny IV są prawnie uznane instytucje religijne, przedstawiciele dyplomtyczni i konsularni państw obcych jak również ich pracownicy obcokrajowcy, osoby, utrzymujące się głównie z rent (inwalidzkiej, urazowej, na starość, wdowiej, lub zaopatrzenia emerytalnego, stróże domów osoby, utrzymujące się z ofiarności publicznej (art. 3. p. 3) oraz bezrobotni (art. 43 b).

Daninę IV oblicza się w wysokości dwukrotnego zasadniczego komornego, płaconego za rok 1921 (art. 9), osobom zaś, zajmującym mieszkania 2-pokojowe, w wysokości zasadniczego komornego, płaconego za rok 1921, a osobom, zajmującym 1-pokojowe mieszkania, w wysokości połowy zasadniczego komornego, płaconego za rok 1921 (art. 43, p. a.)

Danina V.

Daninie tej podlegają osoby fizyczne, osiągające w dniu ogłoszenia ustawy dochody z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, a mianowicie: lekarze, dentyści, lekarze weterynarji, felczerzy, adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze, wydawcy pism perjodycznych, artyści, architekci, inżynierowie, technicy, chemicy oraz ci ajenci, którzy nie opłacają podatku procederowego (art. 2. V.)

Daninę tę oblicza się zasadniczo w wysokości jednej piątej części dochodu, osiągniętego z wolnych zajęć zawodowych w r. 1920, a ustalonego przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1921. Osoby, które rozpoczęły wykonywać wolne zajścia zawodowe dopiero w r. 1921, opłacają daninę obliczoną na podstawie dochodu, odpowiadającego dochodowi, osiągniętemu w r. 1920 przez inne osoby, wykonywujące zawód tego samego rodzaju w tych samych lub podobnych warunkach (art. 10).

Dla płatników tej kategorji daniny przeznacza się na ulgi i uwolnienia 10 proc. jej ogólnej sumy, przypadającej w okręgu władzy, właściwej do przyjmowania obliczeń daniny (art. 38, p. 5 i art. 23).

Danina VI.

Daninie tej podlegają właściciele posiadanych w okresie między 1 października i 31 grudnia 1921r. samochodów osobowych, ekwipaży w miastach oraz tych dorożek konnych i samochodowych tudzież omnibusów samochodowych, od których nie opłaca się podatku procederowego (danina VI.).

Wolni od daniny VI są przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni państw obcych jak również ich pracownicy obcokrajowcy oraz osoby wykonywujące zawodowo handel samochodami odnośnie do samochodów, będących przedmiotem tego handlu, jednakże z wyjątkiem jednego samochodu, o ile nie opłacają daniny od samochodów, służących do ich własnego użytku (art. 3, p. 4).

Danina VI wynosi 1.000.000 marek od samochodu osobowego o ile powyżej 15 koni, a 750.000 mk. od samochodu o sile mniejszej, 200.000 mk. od ekwipażu parokonnego i 100.000 mk. od ekwipażu jednokonnego, 10.000 mk. od dorożki dwukonnej i 5.000 mk. od dorożki jednokonnej 100.000 mk. od omnibusu samochodowego i 40.000 mk. od dorożki samochodowej (art. 11).

Dla płatników tej kategorji daniny przeznacza się na ulgi i uwolnienia 10% jej ogólnej sumy przypadającej w okręgu władzy, właściwej do przyjmowania obliczeń daniny (art. 38, p. 5 i art. 24).

Część urzędową.

Płaćcie daninę!

Nie zwlekajcie, lecz czemprędzej uiszczajcie waszą część!

Rząd wydał następującą odezwę, nawołującą ludność do płacenia daniny:

Ustawa o daninie państwowej weszła w życie. Wszyscy rozumieją, że wykonanie tej ustawy będzie stanowiło najpoważniejszy środek sanacji skarbu państwa polskiego, uzyskania równowagi budżetowej, podniesienia waluty polskiej, a w następstwie tego wywołanie zniżki cen towarów.

Ale cel powyższy nie zostanie osiągnięty, jeżeli danina nie wpłynie do kas państwowych w najbliższych tygodniach, jeżeli będziemy się ociągali we wpłacie, jeżeli nie pospieszymy tłumnie oddać państwu cząstkę swego mienia w imieniu dobra własnego i ogólnego.

Jak ofiarnie w chwilach najcięższych dla wskrzeszonej Rzeczypospolitej stanęło całe społeczeństwo do walki z bronią z wrogiem zewnętrznym, tak dziś w chwili trudnego położenia finansowego i ekonomicznego państwa niechaj każdy chętnie jak najrychlej wpłaci do kas skarbowych przypadającą nań daninę.

Władze skarbowe odpowiednio zmoblizowane obliczają już daninę. Kasy skarbowe już obecnie przyjmują wpłaty na poczet daniny, więc już teraz każdy może spełnić obowiązek, a najpóźniej należy go spełnić w terminach ustawą przewidzianych. A więc do kasy obywatele! Nie czekajmy przymusu na płacenie daniny. Min. Michalski. Prezydent ministrów Ponikowski.

Wpłaty na daninę przyjmują Kasa Komunalna Powiatowa i Kasy Magistratu.

Kopczyński, starosta.

Podług regulaminu o licencjowaniu ogierów prywatnych na obwód poznański z dnia 10. grudnia 1892 (tyg. urzęd. 22 z dnia 30/V. 1893 str. 205) i na obwód bydgoski z dnia 20.VI 1893 (tyg. urzęd. 27 z dnia 6. VI. 1893 str. 306) w § 15 obowiązują następujące przepisy.

Właściciele licencjonowanych ogierów winni prowadzić rejestr stanowień według wzoru C i przedłożyć takowy na życzenie każdej chwili komisji licencyjnej i staroście.

Odpis rejestru odnośnego musi być 1. kwietnia rok rocznie przedłożony staroście. Właścicielom stanowionych klaczy winien posiedziciel ogiera licencjonowanego wystawić świadectwo stanowienia a po ożrebieniu się klaczy udzielić rodowodu według wzoru D (Wzory posiadają Starostwa).

Powyższy regulamin obowiązuje nadal.

Z pol. (—) Siuda

Śmigiel, dnia 17/I. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Danina państwowa.

Ostatni projekt o daninie państwowej żąda ściągnięcia daniny także od posiadanej gotówki (art. 3).

Każdy więc, który posiada mk. 100.000,— i więcej, będzie musiał płacić daninę. Projekt o daninie tej przewiduje ściągnięcie jej w taki sposób, że z góry uniemożliwia zeznania nieprawdziwe.

Natomiast zawiera art. 3, tego projektu jeden wyjątek, gdzie gotówka nie będzie podlegała daninie, a mianowicie ta gotówka, która znajduje się w instytucjach finansowych jak w Kasach Oszczędności itp. Zatem złożywszy gotówkę Twą do Kasy Oszczędności w Wielichowie jesteś wolny od obowiązku płacenia daniny od gotówki, a prócz tego płaci Tobie Kasa Oszczędności 5 proc. za złożone w niej kapitały.

Przepis, zwalniający w tym wypadku posiadacza gotówki od daniny, ma to na celu, aby pieniądz skupił się w instytucjach finansowych. — W Kasach Oszczędności, które lokowane w nich kapitały obracają na uprzemysłowienie kraju, przyczyniają się więc do pomnożenia dóbr ekonomicznych Polski — a tem samem do podniesienia naszej waluty.

Cóż więc Tobie czynić należy?

Wybór łatwy!

Oddaj pieniądze Twe do Kasy Oszczędności w Wielichowie a będziesz nietylko wolny od płacenia daniny od gotówki, ale zyskasz procent za złożone kapitały. Pieniądze Twe przyczynią się do odbudowy gospodarki krajowej, a tem samem do naprawy naszej marki polskiej.

Miejska Kasa Oszczędności.

Przewodniczący: Pitnia, burmistrz.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Brudy N. P. R.

Podczas wyborów do Rady Miejskiej w Toruniu toczyła się na łamach prasy, jak i na zebraniach przedwyborczych dyskusja na temat kandydatury pana Szwieca, członka N. P. R. Otóż według p. Szwieca, redaktor „Głosu Robotnika“, faktyczny kierownik N. P. R. na Pomorzu, p. Karol Popiel, zażądał od niego 300 tysięcy marek za postawienie jego kandydatury do Rady Miejskiej. Wśród członków N. P. R. powstało z tego powodu poruszenie i oburzenie. Oburzenie to było zupełnie uzasadnione, bo jeżeli dzisiaj kupuje się mandat do Rady Miejskiej za 300 tysięcy, to podczas wyborów do Sejmu można zapewne będzie od N. P. R. nabyć sobie mandat poselski za miljon marek. Wiemy zaś o tem bardzo dobrze, że są odpowiedni „burżuje“ którzy chętnie to zrobią.

Gdy sprawa nabrała wielkiego rozgłosu oddano winowajców pod sąd organizacyjny Rady Naczelnej N. P. R. Sądzono panów: Popiela, Szwieca, Antczaka, Pawlaka, Liberta i Frąckiewicza. Jednych za to, że ujawnili działanie p. Popiela, a drugich za przewinienie. Otóż p. Popiel, winowajca i demoralizator otrzymał najmniejszą karę, a ci, którzy chcieli przeszkodzić handlowaniu mandatami, jak p. Kamrowski — zostali nawet usunięci od czynności w organizacji.

W sprawie tej p. Kamrowski ogłosił list, który poniżej podajemy:

„Głos Robotnika“ umieścił w numerze 294 z dnia 28 grudnia 1921 roku co następuje:

„Orzeczenie Sądu Organizacyjnego N. P. R., powołanego uchwałą Rady Naczelnej N. P. R. w dniu 20 listopada r. b. w sprawie: Szwiec-Kamrowski-Popiel.

1. Potwierdzić uchwałę Zarządu Wojewódzkiego N. P. R. z dnia 7 października 1921 roku, wykluczającą Józefa Szwieca z organizacji.

2. Skazać Alojzego Kamrowskiego, po ustaleniu winy, wypływającej z odpowiedzi na pytanie 2 i 3, na wykluczenie z partji na 1 rok; biorąc jednak pod uwagę jego pracę w organizacji w początkach istnienia partji jako okoliczność łagodzącą, wyrok powyższy zmienić, a skazać na zawieszenie we wszystkich czynnościach członka N. P. R. na 1 rok;

co do pytań 1 i 4 od wszelkich odpowiedzialności zwolnić.

3. Skazać Karola Popiela za winę, ustaloną przez odpowiedź na pytanie 2-gie, na napomnienie;

uniewinnić całkowicie z wszelkich innych zarzutów.

4. Skazać Pawlaka, Antczaka, Liperta i Frąckiewicza za winę, wypływającą z odpowiedzi na pytanie 2-gie na napomnienie.

Z wszelkich zarzutów całkowicie zwolnić.

Toruń, dnia 1 grudnia 1921 r.

(—) W. Wojewódzki.

(—) M. Milczyński,

(—) Dr. B. Fichna“.

Konia z rzędem temu czytelnikowi, który jest w stanie odgadnąć, za co mnie na przeciąg roku zawieszono w czynnościach członka!!!

„Głos Robotnika“ ogłaszając powyższe orzeczenie tylko częściowo, wyłamał się z pod solidarności i posłuszeństwa wyroku sądowego, który wyraźnie zaznaczył w orzeczeniu dodatkowem:

„Sąd organizacyjny N. P. R. uchwala: orzeczenie powyższe opublikować w organie centralnym partji w Warszawie w „Sprawie Robotniczej“ (a nie w toruńskim „Głosie Robotnika“).

Wobec powyższego nietaktu, który ma jedynie na celu, moją osobę zmieszać z błotem, jestem zniewolony przerwać dotychczasowe milczenie i przedłożyć wyjaśnienie sprawy całej prasie pomorskiej w świetle rzeczywistego faktu, który się w powyższem orzeczeniu tak staranie omija.

Praca tych panów jest judaszowską i pod każdym względem chytrą i podstępną.

Pomimo wstrętu zajęcia jakiegokolwiek stanowiska przeciw wyrafinowanym politykom, którzy chcąc dopiąć celu z zimną krwią kroczą po trupach, jestem gotów stać i nadal w obronie prawdy i rzeczywistego honoru, który ci ludzie depezą nogami.

Według tenoru orzeczenia zostałem zawieszony z uwzględnieniem okoliczności łagodzącej z tytułu mej pracy w organizacji w początkach istnienia partji — na 1 rok we wszystkich czynnościach członka — lecz trudno mi wogóle odgadnąć za co.

Rada Naczelna bowiem powołała Sąd Organizacyjny w sprawie zatargu Szwiec-Popiel (a nie Szwiec-Kamrowski-Popiel), gdyż chodziło o wyświetlenie, czy zarzut p. Szwieca, jakoby naczelny redaktor p. Popiel za pośrednictwem niecziłonka p. Błońskiego ofiarował mu mandat do Rady Miejskiej w Toruniu za 300 000 mk. był uzasadniony. Ja osobiście w tej całej aferze żadnego udziału nie brałem, jedynie, że ja, jako prezes powiatowy i sekretarz wojewódzki N. P. R. przyjąłem piśmienne oskarżenie p. Szwieca przeciwko pp. Błońskiemu i Popielowi w powyższej sprawie i złożyłem takowe na ręce p. Pawlaka, jako prezesa wojewódzkiego N. P. R'u. Dlatego też mogłem w myśl powołania Sądu Organizacyjnego przez Radę Naczelną stanąć przed owym sądem jedynie tylko jako świadek. Dziwny proceder sądu organizacyjnego nie pozwolił mi ani na chwilę przypuszczać, że się znajduję w stanie oskarżenia, ani nie dano sposobności do obrony bądź to ustnej lub piśmiennej, do zapytań wobec świadków i t. d. W powyższym orzeczeniu podpisani panowie używali procedury sądowej nie kulturalnej, ani afrykańskiej, lecz wprost bolszewickiej, ponieważ tam tłumaczenie i obrona jest nie dopuszczalną. Sąd Organizacyjny posunął się nawet tak dalece, że zapomniał na razie o rzeczywistym przedmiocie sprawy, natomiast badał świadka w kierunku, kto z dwóch osobników Kamrowski-Popiel posiada większy wpływ pomiędzy ludem roboczym na Pomorzu. Nie chodziło więc o wymiar sprawiedliwości, lecz jedynie o to, aby usunąć działacza pomorskiego i pozostawić pracę swemu ziomkowi z Kongresówki.

Sąd Organizacyjny posunął się nawet jeszcze dalej, przekraczając swą kompetencję, wyznaczoną przez Radę Naczelną i badał moją działalność jako sądownie zatwierdzonego likwidatora spółki Drukarni Robotniczej w Toruniu, do czego nie był żadną miarą upoważniony, albowiem chodziło mu o to, czy ja jako likwidator powyższej spółki, zamierzyłem unieważnić kontrakt sprzedaży drukarni i poczytywał mnię winnym zbrodni politycznej wobec partji, a to z tego powodu, że się udałem po prawniczą informację w sprawie czysto handlowej do endeckiego mecenasa p. St. Tempskiego. Gdybym poszedł może do żyda, byłoby wszystko w najlepszym porządeczku.

Ostatecznie wymieniony Sąd Organizacyjny, który wymagał od interesentów zachowania tajemnicy pod słowem honoru, tam sam sąd wtajemniczył w akta rozprawy jednego z oskarżonych, i to p. Wojciecha Pawlaka, który się sam przedemną w obecności świadków z tem zdradził.

Mam nadzieję, że powyższe powierzchowne wyświetlenie sprawy wystarczy, aby w całej pełni osądzić powagę, sprawiedliwość i tendencję partyjnego sądu, złożonego z wrogich Pomorzu osobników.

I to właśnie spowodowało mnie do całkowitego wystąpienia z Narodowej Partji Robotniczej, aby w przyszłość nie stać na przeszkodzie przy załatwianiu interesów nieznoszących światła dziennego.

Upraszam wszystkie pisma polskie o przedruk powyższego.

Toruń, dnia 28 grudnia 1921 roku.

Alojzy Kamrowski,

były prezes powiatowy, sekretarz zarządu wojewódzkiego, delegat na kongres warszawski i krakowski Narodowej Partji Pobotniczej i były prokurent i dyrektor zarządzający Drukarni Robotniczej W. Pawlak i S-ka w Toruniu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Tymoteusza

Jutro: Nawrócenie Pawła

Wschód słońca: 8,24, zachód 5,48.

Długość dnia: 9,35. Przybyło 1,01.

DZIWNE ZARZĄDZENIA. Z powodu, że Dyrekcja Kolejki Powiatowej w Śmiglu zniosła pociąg dotychczas kursujący w poniedziałek rano ze Śmigla do St. Bojanowa nie otrzymało miasto nasze żadnej poczty dopiero jak nas informują pocztę dzisiejszą dostaniemy dzisiaj wieczorem a najprawdopodobniej jutro.

Jak się dowiadujemy z miasta, aby podróżni mogli mieć w dalszym ciągu łączność z pociągiem wychodzącym ze Starego Bojanowa do Poznania, będzie zawsze w poniedziałek rano kursować omnibus spedytora tutejszego p. J. George. Punkt zborny przed domem o godzinie 5·45 zano.

KARNAWAŁ. Karnawał łódzki jest bardzo huczny. Paskarze wojenni nie żałują grosza i rozrzucają tysiące na różnych balach. Na noc sobotnią zapowiedziano 14 balów i 3 maskarady.

FAŁSZYWE BANKNOTY. W Krakowie stwierdzono w obiegu fałszywe 500-markówki.

DJABEŁ W ROZWADOWIE. Pisma krakowskie donoszą z Rozwadowa:

Osoby, które przed kilku dniami wyjechały z Rozwadowa w kierunku Lwowa, były świadkami następującego aresztowania: Oto funkcjonarjusze policyjni dostarczyli do pociągu djabła. Historja tego aresztowania jest niezwykła.

W jednej wsi pod Rozwadowem otrzymała pewna kobieta wiejska 100 dolarów z Ameryki. Ponieważ poczta nie chciała jej wydać przesyłki, dopóki nie przedstawi od wójta świadectwa, kobieta udała się do urzędu gminnego, gdzie wyjaśniła powody dla których musi otrzymać świadectwo.

O północy tegoż dnia zjawił się w chacie owej kobiety djabeł czarny z rogami i ogonem i, pobrzękując łańcuchami, żądał wydania 100 dolarów. Przestraszona kobieta zaklinała się, że dolarów jeszcze nie ma i że dopiero następnego dnia ma podjąć pieniądze.

Na drugi dzień kobieta, płacząc, skarżyła się w urzędzie pocztowym, że musi być bardzo grzeszną, gdyż pieniądze otrzymane musi wydać djabłowi. Urzędnik pocztowy zawiadomił o tem opowiadaniu kobiety posterunek policyjny.

Następnej nocy zjawił się istotnie djabeł, lecz został aresztowany przez policję. Djabła odprowadzono na dworzec kolejowy w Rozwadowie, gdzie policja ku swemu zdumieniu poznała w nim wójta miejscowego.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.